

Nigeryjczyk, który chciał zabić Polaka, nie odpowie za atak

10 maja 2025

Obywatel Nigerii, który „przyrządem treningowym” zaatakował jednego z ćwiczących na siłowni w Katowicach, został zwolniony z aresztu. Według nieoficjalnych informacji wyleciał do Wielkiej Brytanii.

Do szokującego zdarzenia na siłowni w Katowicach doszło w połowie lutego br. 21-letni obywatel Nigerii zaatakował innego ćwiczącego „przyrządem treningowym”. Na miejsce natychmiast przybyli funkcjonariusze z katowickiego oddziału prewencji, którzy zatrzymali agresywnego i pobudzonego napastnika.

„W związku z zaistniałą sytuacją chcielibyśmy podkreślić, że pracownicy klubu podjęli natychmiastowe środki w celu zapewnienia bezpieczeństwa naszym klubowiczom. Na miejsce niezwłocznie wezwaliśmy policję, monitoring został zabezpieczony i sprawą zajmują się odpowiednie służby, z którymi cały czas współpracujemy” – przekazał wówczas Kamil Garbacik, kierownik klubu Smart Gym w Katowicach.

Atak nastąpił bez wyraźnego powodu. Według policji nie poprzedziła go żadna sprzeczka pomiędzy ćwiczącymi mężczyznami. Z relacji wynikało, że Nigeryjczyk zachowywał się „dziwnie” – sugerowano, że był pod wpływem pewnych środków psychotropowych. Zaatakowany 23-letni mężczyzna został przewieziony do szpitala, gdzie przeszedł kompleksowe badania, po których został wypisany do domu.

Decyzją sądu Nigeryjczyk został aresztowany na trzy miesiące, ale umieszczono go na oddziale psychiatrycznym. Teraz prokuratura zdecydowała o umorzeniu śledztwa i wypuszczeniu napastnika na wolność.

„Dawid Szulik prokurator Prokuratury Rejonowej Katowice Południe w Katowicach po zapoznaniu się z aktami śledztwa o sygn. 4108-1.Ds 68.2025 przeciwko Princewill Dominicowi podejrzanemu o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk przy zast. art. 11 § 2 kk – na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. postanowił: umorzyć śledztwo przeciwko Princewill Dominicowi podejrzanemu o to, że w dniu 12 lutego 2025 roku w Katowicach przy Alei Roździeńskiego 14 usiłował pozbawić życia Mateusza (tu nazwisko poszkodowanego) w ten sposób, że zadał mu uderzenie metalowym młotem do ćwiczeń o długości 75,5 cm, średnicy rękojeści 3 cm, z obuchem o długości 15 cm, grubości 5 cm i szerokości 5 cm, celując w głowę pokrzywdzonego, przy czym zamierzonego celu nie osiągnął ze względu na wykonanie przez pokrzywdzonego uniku przed zadaniem uderzeniem, w konsekwencji czego uderzenie trafiło w plecy pokrzywdzonego na wysokości górnej powierzchni łopatki lewej, co spowodowało powstanie u pokrzywdzonego obrażeń ciała skutkujących rozstrojem zdrowia na okres poniżej siedmiu dni, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się będąc niezdolnym do rozpoznania znaczenia czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem, tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 kk w zw. z art. 31 § 1 kk na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. wobec stwierdzenia, że ustawa stanowi, że sprawca nie popełnił przestępstwa, z uwagi na całkowite zniesienie poczytalności w czasie czynu” – czytamy w prokuratorskim postanowieniu.

Według ustaleń prowadzących profil „Służby w akcji” napastnik zamieścił w mediach społecznościowych zdjęcie z podpisem „United Kingdom”, co może sugerować, że wyleciał do Wielkiej Brytanii.

Autorstwo: KM

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)